

Cholewiński: Zbiór historii pełen dziur

[FELIETON]

Mam swój Grembach. Oglądałem go z perspektywy chłopaka, który łązował z kolegami po tej części Widzewa od końca lat 70. Jako socjolog z wykształcenia zdziwiłem się ogromnie, że trzy „generatory” społecznych zjawisk: parafia św. Kazimierza, Szkoła Podstawowa nr 66 i klub sportowy RTS Widzew zostały przez autorki pominięte. Książka liczy 225 stron. Parafii poświęcona została strona tekstu i dwa zdjęcia, szkole - pół strony i zdjęcie, klubowi - dwa krótkie akapity. Czy panie zdają sobie sprawę z tego, co w tamtych czasach znaczyły dla dzielnicy mecze Widzewa? Czym była wizyta Mirosława Tłokińskiego w szkole? Przyjazd Juventusu Turyn, którego zawodników widziano trenujących na boisku obok „Ariadny”. „Widywanie się” ze Zbigniewem Bońkiem, gdy wychodził ze stadionu ze Stanisławem Burzyńskim, Włodzimierzem Smolarkiem, Andrzejem Możejką, nie wspominając o Krzysztofie Surlicie, który wpadał na papieroska do ajenta kiosku przy krańcówce autobusu 53... Mecz z Liverpooliem, o którym rozmawiał z pasją zastęp pań w sklepie przy Kresowej - gdym wracał zdyszany ze szkoły... Kościół... Cóż, święta katolickie porządkowały upływ i rytm czasu ludzi na Grembachu. Nie ma słowa o Pierwszych Komuniach Świętych czy pasterkach ani o procesjach Bożego Ciała, nie ma obrzędów związanych ze śmiercią. A śluby? A wesela?

Z bogatej panoramy obyczajów ostała się wzmianka o polewaniu się wodą w śmigus-dyngus. Mamy za toobszerny opis święta 1 Maja czy życiorys Hanki Sawickiej, patronki fabryki nici. Nie ma słowa o równie kontrowersyjnej Gwardii Ludowej, której imieniem nazwano SP nr 66. Mam to szczęście, że ją ukończyłem, a moja mama Maria uczyła w niej języka polskiego ponad 35 lat. Znała pradziadków i dziadków, babcie, mamy i ojców, dzieci, potem dzieci dzieci i dzieci dzieci dzieci, bo tę szkołę kończyli bez mała WSZYSCY mieszkańcy Grembacha... Czy nie jest to powód do poświęcenia placówce osobnego rozdziału? Napisania o szkolnych przedstawieniach, dożywianiu albo organizowaniu wyjazdów za miasto lub zabaw ze składkowym poczęstunkiem w prywatnych ogródkach? Albo o tym, że szkoła wychowała pokaźną liczbę siatkarzy. I kto tę siatkówkę tam rozpoczął? Czy był to Adam Niemczyk, który z drużyną kobiecą dwa razy zdobył tytuł mistrza Europy?

Cały felieton do przeczytania w "Kalejdoskopie" 09/20, którego tematem są Nowe miejskie opowieści.

----- Jak kupić "Kalejdoskop"?

W Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181) i Księgarni Do Dzieła (Próchnika 3). A także w prenumeracie:

- redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią

i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)